

nych, trwała w zasadzie tak długo, jak długo żyli połączeni nią ludzie i pozwalała na jej rozciągnięcie także na grupy całkowicie obce sobie tak etnicznie jak i biologicznie, aczkolwiek z drugiej strony bliskie w sensie terytorialnym. Dla przykładu potwierdza to zasada przyjęta przez *lex Aelia de repetundis*, która zakazywała przyjmowania donosów i oskarżeń nie tylko od krewnych i klientów obwinionego oraz prawdopodobnie najbliższych przyjaciół, ale i od członków tego samego kolegium¹⁸.

To samo dotyczyło zresztą i tzw. *pagani*, gdyż z chwilą śmierci jednego z członków *familia*, rozvodu lub też pojawienia się nowego członka, nieczystymi stawali się przejściowo nie tylko najbliżsi krewni, ale i wszyscy inni żyjący w tym samym pagu. Już samo pojawienie się kogoś lub czegoś "obcego" pomiędzy ludźmi np. w następstwie narodzin potomka lub przebywanie z osobami uznawanymi jako "nieczyste", tzn. takimi, które miały albo nawet tylko mogły mieć, w jakikolwiek sposób, kontakt ze zmarłym czy z krwią lub z innego typu wydzielinami, w tym i z kobietą w okresie menstruacji, czy takimi, które dopuściły się jakiegokolwiek poważniejszego wykroczenia, mogącego wywołać gniew bogów, powodowało w otoczeniu niepokój, nakazujący co najmniej zachowanie w stosunku do nich bezpiecznego dystansu, i jednocześnie jak gdyby zarażało wszystko i wszystkim i emanowało coś w rodzaju niewidzialnej i niszczącej siły słabnącej jednak z odległością i z czasem, i wywołując najpierw niepokój, a następnie pogłębiający się strach, będący rezultatem stanu rytualnej nieczystości (*pollutio, contagium*), zagrażało *pax* tak w obrębie *familia*, jak i całego pagu. Sama jednak, nawet daleko posunięta ostrożność, mająca na celu zmniejszenie stopnia ryzyka ewentualnego konfliktu ze światem bogów, jak i różnego rodzaju zakazy, będące de facto jej wynikiem, przeważnie nie wystarczały.

Dlatego też starano się, w interesie ogółu, możliwie wcześniej zlokalizować, a następnie zlikwidować, często przy użyciu metod niezwykle surowych czy wręcz okrutnych, jak np. poprzez zakopywanie żywcem, rzeczywistych lub tylko zastępczych, a zatem najczęściej jedynie domniemanych winowajców w ziemi, jak np. wstalki podejrzewane o popełnienie cudzołóstwa, lub poprzez dobrowolne ofiarowanie się jednostki w ramach tzw. *devotio* (*sicut missus piaculum omnis deorum irae*). Natomiast w przypadku, gdy nie było to konieczne lub po prostu możliwe, usiłowano przynajmniej zneutralizować nowo powstałe zagrożenie poprzez złożenie odpowiedniej ofiary oczyszczalnej (*porca praecidanea, piaculum, purgatio* itp.) względnie *lustratio* lub *circumactio* danego terenu, i w ten sposób usunąć zło poza obręb strefy przyjaznej i odzyskać ład zarówno w stosunkach wewnątrzspołecznych jak i ze światem nadprzyrodzonym¹⁹.

Owo wręcz chorobliwe napięcie psychiki jednostek i całej grupy, będące w istocie niczym innym, jak tylko czymś w rodzaju połączenia obsesyjnego strachu,